

# VKIE, TRUSKULOWY 2

Bez przerwy się uczyć jak nie przegrać  
Miasto tylko nauczyło mnie jak nie spać  
Śpię w chuj do piętnastej zaczynam żyć dwudziesta  
Nie usypia benzo, a poczucie bezpieczeństwa  
Wyjebałeś się na ryj, nie uważasz albo peszka masz  
Byłeś królem placu, a cię jebie teraz ten sam plac  
Odbija cię banda tak jak bilard  
Wystarczy chwila jesteś niżej niż Wnyk w killach  
Zabrałem z boiska, to fakt wiarygodny  
Potrafię się przyznać, że dostałem w kurwę troski  
Babcia chciała, żebym wygrał mimo małych możliwości  
Zapytam cię o dystans gdy jak ja będziesz głodny  
Wciąż za gotówką to jest pościg  
To jest pora, żeby jeść — to nie pościk  
Skurwysynu to południe styl z polski  
Na głośnik wrzuca młoda mnie — chce podbić

Ponoć kurwa wpływ mam na łebków  
Chce o tym zapomnieć tak jak mój stary o dziecku  
Nie pisałem się na bycie idolem sam nie znam sensu  
Jebanego życia tak jak każdy w mym kręgu  
Miałem zostać w podziemiu ty co byś zrobił na mym miejscu  
Byś zapomniał kim jesteś  
Byś się odwrócił od koleżków  
Nie zrobiłem niczego, za co mam kurwa się wstydzić?  
I pcham to życie jak facet, ty sobie kurwa komentuj  
Typy tu nie mają prawka dla nich święty jest Krzysiu  
Jeśli chcesz zabrać mi serce musisz je wyrwać z zeszytu  
Tutaj bez przerwy jest trasa — ja żyję od show do klipu  
Ona bez przerwy jest nasza chce dupę show do klipów  
Słyszałem wersy co kładziesz, są mordo w chuj do kitu  
Wiem co mnie tak pojebało mam słabość w chuj do syfu  
Żeby zapłacić za koncert trzeba dwudziestu blików  
Ona zrobiła ze dwieście, a nie dwudziestu typów  
Przy sikorach chciałeś przypajacowac  
Gotów na ruchy a wyjaśniły cię słowa  
Patrze na niebo to brud i smog — nie zorza  
Młoda chce akcji jedzie tu znad morza  
Kocham spot mój trzyma mnie tu miłość nie obroża  
Do rodziniki nie do suki co chce wpaść na loda  
Te dziewczynki w sumie zawsze są do rozkminki  
Zachęca je tutaj mój status no i łoża

Bez przerwy się uczyć jak nie przegrać  
Miasto tylko nauczyło mnie jak nie spać  
Śpię w chuj do piętnastej zaczynam żyć dwudziesta  
Nie usypia benzo, a poczucie bezpieczeństwa  
Wyjebałeś się na ryj, nie uważasz albo peszka masz  
Byłeś królem placu, a cię jebie teraz ten sam plac  
Odbija cię banda tak jak bilard  
Wystarczy chwila jesteś niżej niż Wnyk w killach  
Zabrałem z boiska, to fakt wiarygodny  
Potrafię się przyznać, że dostałem w kurwę troski  
Babcia chciała, żebym wygrał mimo małych możliwości  
Zapytam cię o dystans gdy jak ja będziesz głodny  
Wciąż za gotówką to jest pościg  
To jest pora, żeby jeść — to nie pościk  
Skurwysynu to południe styl z polski  
Na głośnik wrzuca młoda mnie — chce podbić

Nie mów mi o niczym twoje życie jak w rodzinie Boskich  
Pomyśl nad tym co robisz  
Podniosą z betonowej kostki  
Pieniądz leży na betonie

Podnieś go nie daj się ponieść  
Podnieś go nie próbuj donieść  
Dużo gadasz to masz koniec  
Ona bardzo go kocha nie wie, że siedzi z kondomem  
W żadnym momencie w życiu on nie pracował na swoje  
W żadnym kurwa etapie  
Dlatego tego nie łapię  
Musiałem zamoczyć łapę  
By wyczyściły się dłonie  
Zachowanie u tych zdzir musisz ściąć jak kątówka  
Pinky i Mózg, ona Pinky bezmózga  
Ona na bombie idiotka, gold digger słodka  
Nie słuchała matki jak mówiła co nie można  
Na dziś koniec o tych sukach  
Jestem w dżungli, ale nie poszła w las nauka  
Jestem w studio obok ziom godzina druga  
Miałem tylko zgrać ściechy, sesja się wydłuża  
To dla chłopców na banicji co mi piszą, że dla grindu sobie wypruwają żyły  
To dla gości z otoczenia którzy kiedy wchodzi samar walczyć już nie mają siły  
Zero-zero SMI widziałem szarość i odchyły  
Chodziłem po linie no i chodziłem po linii  
Póki co mam detoks, ale jak odjebie się coś, dobrze wiem, że diabły już się zleca

Bez przerwy się uczę jak nie przegrać  
Miasto tylko nauczyło mnie jak nie spać  
Śpię w chuj do piętnastej zaczynam żyć dwudziesta  
Nie usypia benzo, a poczucie bezpieczeństwa  
Wyjebałeś się na ryj, nie uważasz albo peszka masz  
Byłeś królem placu, a cię jebie teraz ten sam plac  
Odbija cię banda tak jak bilard  
Wystarczy chwila jesteś niżej niż Wnyk w killach  
Zabrałem z boiska, to fakt wiarygodny  
Potrafię się przyznać, że dostałem w kurwę troski  
Babcia chciała, żebym wygrał mimo małych możliwości  
Zapytam cię o dystans gdy jak ja będziesz głodny  
Wciąż za gotówką to jest pościg  
To jest pora, żeby jeść — to nie pościk  
Skurwysynu to południe styl z polski  
Na głośnik wrzuca młoda mnie — chce podbić